



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (7.)
w dniu 21 grudnia 2015 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego komisji.
2. Rozpatrzenie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego (druk senacki nr 43, druki sejmowe nr 49, 87 i 87-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Jest 15.30.

Otwieram siódme posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

Wobec otrzymania przez komisję zgody Prezydium Senatu na wybór czwartego zastępcy przewodniczącego proponuję, aby porządek obrad dzisiejszego posiedzenia komisji obejmował: w punkcie pierwszym wybór zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej, a w punkcie drugim rozpatrzenie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego.

Informuję państwa senatorów, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania. Zgodnie z art. 62 ust. 1 Regulaminu Senatu uchwały komisji zapadają większością głosów w obecności co najmniej 1/3 członków komisji. Komisja liczy obecnie 21 senatorów, zatem aby mogła podejmować uchwały, musi być obecnych co najmniej 7 senatorów. Jeśli dobrze liczę, w tej chwili jest 9 albo 10 senatorów.

Stwierdzam, że w posiedzeniu bierze udział wymagana liczba senatorów.

W związku z tym proszę o zgłaszanie kandydatów na zastępcę przewodniczącego komisji.

Senator Jan Dobrzyński:

Szanowny Panie Przewodniczący!

Chciałbym zgłosić kandydaturę Ryszarda Majera, doktora politologii, który pełnił również funkcje w samorządzie. Myślę, że ta osoba będzie jak najbardziej odpowiednia na to stanowisko.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne kandydatury? Nie.

Czy pan senator wyraża zgodę?

Senator Ryszard Majer:

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Wobec zgłoszenia kandydatury pana senatora Ryszarda Majera przystępujemy do głosowania nad wyborem zastępcy przewodniczącego komisji.

Proszę o zgłoszenie się 3 senatorów do przeprowadzenia głosowania nad wyborem zastępcy.

Pani senator Zając, bardzo proszę, pan senator i senator Pęk.

Zarządzam 5-minutową przerwę na przygotowanie kart do głosowania.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Rocki:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa senatorów powołanych do komisji skrutacyjnej o rozdanie kart do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Przypominam, że karta do głosowania będzie głosem ważnym, jeśli senator postawi na karcie co najwyżej jeden znak „x”. Po wypełnieniu kart proszę o wrzucenie kart do przygotowanej urny.

(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy mają karty? Tak? To proszę o oddawanie głosów i wrzucanie kart do urny.

(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy państwo oddali już głosy? Tak.

Proszę państwa senatorów powołanych do przeprowadzenia głosowania tajnego o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach komisji na ten czas, kiedy będą liczone głosy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Rocki:

Wznawiam obrady komisji.

Odczytuję protokół głosowania tajnego w dniu 21 grudnia 2015 r. w sprawie wyboru senatora Ryszarda Majera na zastępcę przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Powołani przez przewodniczącego komisji do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie Alicja Zając, Marek Pęk, Rafał Ambrozik stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Ryszarda Majera na zastępcę przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej oddano głosów 12, w tym głosów ważnych 12, za głosowało 12 senatorów, przeciw – nikt i nikt się nie wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pan senator został wybrany na zastępcę przewodniczącego.

Czy pan senator chce zabrać głos?

Senator Ryszard Majer:

Chcę tylko podziękować za zaufanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego.

W tym miejscu witam pana posła Tadeusza Dziubę, sprawozdawcę tej ustawy...

(*Głos z sali: Z izby niższej.*)

No, posła.

Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pana Leszka Sirko, oraz panią Annę Wellisz, zastępcę dyrektora Departamentu Nauki w tymże ministerstwie. Witam przedstawiciela Parlamentu Europejskiego, pana Bogdana Zdrojewskiego, i przedstawicielkę naszego Biura Legislacyjnego.

Poproszę pana posła o przedstawienie ustawy.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że stosunkowo krótko zaprezentuję uchwaloną przez Sejm ustawę.

Jej istotą jest likwidacja istniejącego instytutu naukowo-badawczego pod nazwą, w skrócie mówiąc, „Instytut Zachodni” i powołanie w to miejsce opartej na zasobach tego instytutu placówki niemcoznawczej o nazwie uwidocznionej w tytule ustawy: Instytut Zachodni im. profesora Zygmunta Wojciechowskiego. Jak wiadomo, Niemcy to nasz zachodni sąsiad, który ciążył nad naszą historią, który ma spory wpływ na naszą teraźniejszość i który niewątpliwie będzie miał wpływ na naszą przyszłość. Ten kraj, to państwo wywiera znaczący wpływ na to, co w ogóle w Europie się dzieje, w szczególności w Unii Europejskiej. Jest więc ważne, by władze publiczne w Polsce miały zaplecze ekspercko-analityczne do kształtowania relacji polsko-niemieckich, nie tylko w sensie relacji dwustronnych, ale w sensie relacji wielostronnych, także w kontekście problematyki europejskiej.

Przypomnę, że nasza wspólnota państwowa nie ma obecnie wyodrębnionego think-tanku niemcoznawczego, a ma np. think-tank wschodnioznawczy, pod zapewne państwu znaną nazwą „Ośrodek Studiów Wschodnich

im. Marka Karpią”. Można powiedzieć w pewnym sensie, że na zasadzie symetrii parlament polski ma powołać bliźniaczą wyodrębnioną polską placówkę niemcoznawczą.

Taki jest sens tej ustawy i jeśli to wystarczy, Panie Przewodniczący, to...

Przewodniczący Marek Rocki:

Dla mnie tak, zobaczymy, jak dla senatorów.

Poproszę o opinię ministerstwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Leszek Sirko:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Rząd wyraża pozytywną opinię w sprawie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję i proponuję też ewentualne zadawanie pytań.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widać chętnych, referat pana...

A, proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Jeśli pan pozwoli, Panie Profesorze...

Jak szybko zaczniesz działać ta placówka? Czy to wymaga jakiegoś dłuższego okresu? Prace w parlamencie, w Sejmie zostały zakończone, tak?

Posel Tadeusz Dziuba:

Mam odpowiedzieć, jak rozumiem?

No, prace w parlamencie nie zostały zakończone, bo jeszcze posiedzenie Senatu przed nami. Tą ustawą stwarzamy podstawy do powołania wyodrębnionej placówki niemcoznawczej. Kiedy ona realnie powstanie, to już kwestia praktyki, nie samej ustawy. Ja mogę podzielić się swoimi wyobrażeniami, po części odwołując się do tego, że znam warunki obecnego Instytutu Zachodniego, na zasobach którego ma być powołana nowa instytucja. Wydaje mi się, że w okresie półrocznym uda się stworzyć korpus. Bo trzeba przewidywać, że oczywiście ta placówka pewnie będzie w sensownych granicach się rozrastała. Tak więc okres 6 miesięcy, pół roku to będzie zapewne ten okres, w którym powstanie zasadniczy zrąb placówki.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sługocki.

Senator Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Pośle i Panie Ministrze! Bo nie wiem, który z panów udzieli mi odpowiedzi.

Instytut, jeśli dobrze rozumiem, ma powstać z dniem 1 stycznia 2015 r. . .

(*Głos z sali*: 2016 r.)

...2016 r. Czy będą zabezpieczone pieniądze w budżecie państwa? Jaka to będzie kwota?

I proszę mi powiedzieć, Panie Ministrze, na czym będzie polegał nadzór merytoryczny? I czy tylko merytoryczny? Rozumiem, że skoro państwo finansujecie... Czy ta kwota, bo w materiale pojawia się kwota 3,5–4,5 miliona zł, to jest kwota wystarczająca, czy to tylko i wyłącznie kwota przeznaczona na pierwszy rok działalności? I jak ambitne są państwa plany jako instytucji nadzorującej co do funkcji Instytutu Zachodniego w tym nowym kształcie? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Leszek Sirko:**

Jeżeli chodzi o tę pierwszą część pytania, to ja może poproszę dyrektora Departamentu Nauki, panią Annę Wellisz, o udzielenie odpowiedzi, ponieważ ona była odpowiedzialna za te prace. Bez wątplenia chodzi tutaj o rezerwę celową, ale proszę może o uszczegółowienie, jeżeli...

**Zastępca Dyrektora Departamentu Nauki
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Anna Wellisz:**

Instytut Zachodni ma wyjść spod reżimu ustawy o instytutach badawczych, ma być utworzony na mocy specjalnej ustawy, tylko jemu dedykowanej. To jest pierwsza sprawa. W związku z tym resor nauki nie będzie finansował Instytutu Zachodniego z części 28 „Nauka” i nie będzie mu przyznawana dotacja statutowa, tak jak dotychczas to było. W czasie pierwszego czytania ustawy przez połączone komisje sejmowe pan minister Bobko, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zgłosił konieczność zabezpieczenia finansowania tego instytutu w 2016 r. I dlatego też do obecnego projektu wprowadzony został zapis art. 16, mówiący: „w 2016 r. do otrzymania dotacji, o której mowa w art. 10”... itd., a mowa jest tam o dotacji z budżetu, która byłaby udzielana corocznie. Konkretnie chodzi o dotację, która jest zapisywana normalnie w budżecie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w specjalnym rozdziale. Bo ta ustawa miała być wzorowana na ustawie o Ośrodku Studiów Wschodnich, który ma zapewnione rokrocznie finansowanie z budżetu państwa

i którego dotyczy odrębny rozdział w części 17 – mogą się pomylić – „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów”. Ponieważ jeszcze nie ma tej ustawy, nie można było zgłosić tej kwestii w projekcie budżetu. Stąd biuro prawne Sejmu zaproponowało taki zapis art. 16 i jako strona ministerialna uznaliśmy wtedy, że jest to bardzo dobre rozwiązanie. Komisja sejmowa to zaakceptowała. Tak że w przyszłym roku przejściowo będzie finansowanie z rezerwy ogólnej.

Skąd się wzięło 3,5 miliona zł? No, to jest projekt poselski. Mogę tylko powiedzieć, że w najlepszych latach Instytut Zachodni otrzymywał od nas dotację w wysokości około 2 milionów zł, z tym że obecne zatrudnienie w tym instytucie, całe zatrudnienie, to 31 pracowników, z czego tylko 22 pracowników to są pracownicy naukowci. W ostatnich 2 latach dostawał od nas dotację statutową w wysokości 1 miliona zł i to oczywiście było bardzo niewiele. Miał jeszcze jakieś swoje bardzo drobne przychody z tytułu np. podnajmowania pomieszczeń. Poza tym był dość aktywny, jeśli chodzi o pozyskiwanie grantów z Narodowego Centrum Nauki, ale to też nie są bardzo duże kwoty. W roku 2015, czyli w tym, otrzymał od nas jeszcze tzw. środki na restrukturyzację, które też stanowią oczywiście część dotacji statutowej, tak że łącznie miał 1 milion 700 tysięcy zł. I rozpoczął, jak wiem, wykorzystując tę dotację na restrukturyzację, zatrudnianie młodej kadry. Rozumiem, że zadania tego instytutu, które miałyby być zarówno zadaniami z zakresu badań naukowych, jak i rozwiniętymi zadaniami eksperckimi, wymagają zatrudnienia nowej kadry. W związku z tym te 3,5 miliona zł prawdopodobnie jest dostosowane do konieczności rozwinięcia i rozszerzenia działalności instytutu. Ale trudno mi się na ten temat wypowiadać, ponieważ tu była propozycja, żeby to było 3,5 miliona zł w tym roku i 4 miliony zł w przyszłym roku, to była propozycja grupy posłów. To znaczy ja rzeczywiście widzę uzasadnienie dla takiej kwoty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Leszek Sirko:**

Przepraszam, czy ja jeszcze mogę uzupełnić tę wypowiedź?

Otóż instytut do tej pory był instytutem badawczym, co tak naprawdę oznaczało, że ma prowadzić działalność naukową, ale także wdrożeniową. Pomińmy może tę część wdrożeniową, bo rzeczywiście w tego typu instytucie dosyć trudno ją się realizuje. Ale sam fakt prowadzenia działalności naukowej oznacza, że główny wysiłek pracowników naukowych musi być związany z publikowaniem, czyli stworzeniem dzieł, które są następnie rozliczane, w następnym okresie kategoryzacyjnym. Ten instytut ma kategorię A. To oznacza, że mniej więcej jeden pracownik powinien w okresie 4-letnim wytworzyć – to jest może ogólne pojęcie, bo można oczywiście opublikować – co najmniej 3 publikacje albo 3 dzieła, które będą uwzględnione w kategoryzacji. Oznacza to, że tak naprawdę działalność ekspercka tego instytutu musiała być ograniczona do minimum, bo po prostu nie było na to czasu. Po to, żeby utrzymać w rankingu swoją pozycję, naprawdę trzeba było

głównie pracować naukowo. A przy tym dosyć słabym finansowaniu i niewystarczających środkach... Oczywiście ta zmiana na lepsze spowoduje to, że instytut będzie mógł się zająć szerszą kategorią tematyk, bo teraz, po pierwsze, będzie możliwe uwzględnienie ich w badaniach, a po drugie, podzielenie się z państwem wynikiem przemysłu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Zajac...
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Pan minister i pani dyrektor dużo już powiedzieli, ale czuję się w obowiązku i w tej sprawie zabrać głos.

Na wszelki wypadek muszę zacząć od rzeczy fundamentalnej, o której mówiłem. Przyszły Instytut Zachodni nie będzie instytutem naukowym, tylko placówką ekspercko-analityczną będącą, używając potocznego wyrażenia, think-tankiem wspomagającym nasze państwo, naszą administrację publiczną, ale też organizacje obywateli w kształtowaniu relacji z Niemcami, mówiąc w wielkim skrócie. Gdy chodzi o planowanie finansów na rok 2016, to planista był, o czym pani dyrektor mówiła, w sytuacji błędnego koła, bo nie mógł w projekcie budżetu planować środków na instytucję, której nie było, a ze względu na końcówkę roku było to bardzo potrzebne. Więc m.in. dlatego marszałek Sejmu zdecydował się na możliwie szybkie procedowanie nad tym projektem, żeby zdążyć jeszcze przed zamknięciem projektu budżetu. Minister finansów otrzymał ze strony grupy posłów zgłoszenie o takiej potrzebie i jest ona zarejestrowana. Żeby jednak nie było ewentualnego kłopotu, przewidziano w art. 16 ten przepis, o którym pani dyrektor wspomniała, i rzeczywiście jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Skąd się wzięła ta kwota? Mówiąc w wielkim skrócie, te 3 miliony zł są na finansowanie większego zespołu ludzi niż obecnie, zespołu sprzed kilku lat. Czyli to, co było kilka lat temu, a wystarczało, co prawda nie think-tankowi, tylko instytutowi naukowemu, no ale jakiś punkt odniesienia trzeba było przyjąć... Te 3 miliony zł to było finansowanie liczone ze wszystkich źródeł, nie tylko z budżetu państwa. To uczyniliśmy punktem wyjścia i właśnie ta kwota, nie 3,5 miliona zł, ale 3 miliony zł, została zgłoszona ministrowi finansów jako kwota, która powinna być przewidziana w budżecie. No, jest kwestią prognozy, na ile ten instytut się rozrośnie. My przyjęliśmy bardzo ostrożnie, że będzie to potencjał ludzki, bo tu głównie chodzi o koszty ludzkie, odpowiadający połowie tego, jaki jest dzisiaj w Ośrodku Studiów Wschodnich. Przypomnę, że Ośrodek Studiów Wschodnich i inna podobna placówka, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, od lat mają finansowanie na poziomie 8–9 milionów zł. Tak więc mniej więcej połowę tej kwoty założyliśmy prognostycznie, ale co będzie w przyszłości, to oczywiście raczej się rozstrzygnie w przyszłości, a teraz możemy tylko nakreślić pewną perspektywę, która może jest trafna, ale niekoniecznie. Dziękuję bardzo.

(*Senator Alicja Zajac:* Ja już mam odpowiedź, bo chciałam zapytać, czy to projekt poselski.)

Przewodniczący Marek Rocki:

Pani senator Zdrojewska.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ja chciałam zapytać... Znana mi jest działalność instytutu w przeszłości. Uniwersytet Wrocławski bardzo ściśle... Była to zawsze bardzo istotna, ważna naukowa placówka niemcoznawcza. Nie wydaje mi się dziwne, że instytuty zajmujące się Wschodem powstawały wcześniej, a teraz przekształcamy ten. To często wynika z polityki, a to, jak powstawał po wojnie Instytut Zachodni, też było spowodowane polityką. Z tamtej strony oczekiwaliśmy zagrożenia i to jest normalne, że dzisiaj często to inaczej wygląda.

Chciałabym zapytać, kiedy powstał pomysł przekształcenia placówki naukowej w instytut, który będzie think-tankiem. Proszę też jeszcze powiedzieć na temat organizacji. Czy dyrektor już jest powołany, czy dopiero będzie powołany? I co będzie z pracownikami, którzy pracowali w instytucie? Poprosiłabym o tego typu informacje.

Przewodniczący Marek Rocki:

Pan poseł.

Posel Tadeusz Dziuba:

Pozwólcie państwo, że powiem dosłownie kilka zdań o historii obecnie istniejącego Instytutu Zachodniego. On rzeczywiście został powołany ponad 70 lat temu, w 1944 r. Jeszcze toczyły się walki na ziemiach polskich, kiedy to z inicjatywy grupy uczonych, związanych zresztą z organizacją konspiracyjną o nazwie „Odrodzenie” – no, dzisiaj mówimy, że grupowała ona ludzi o poglądach narodowych – powołano właśnie placówkę niemcoznawczą, która w tamtych warunkach miała szczególne zadania: dokumentowanie zniszczeń wojennych, odyskiwanie wywiezionych dóbr kultury, ocenianie strat, jakie ponieśliśmy w wyniku wojny, itd., itd. Charakter niemcoznawczy tej placówki był przez następne dziesięciolecia utrzymywany, oczywiście warunki się zmieniały, więc i charakter prac instytutu się zmieniał. Radykalna zmiana nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych, czyli już po 1989 r., kiedy to zdecydowano się na narzucenie błędnego, w moim przekonaniu, profilu temu instytutowi, mianowicie profilu europeistycznego. I od tego momentu, można powiedzieć, nasze władze publiczne zostały pozbawione jakiegokolwiek ośrodka niemcoznawczego, oczywiście wyodrębnionego, bo osób, które się zajmują tą problematyką w Polsce, jest bardzo dużo, tyle tylko, że działających w rozproszeniu. Wystarczy powiedzieć, że Ośrodek Studiów Wschodnich ma kilkusobowy zespół, który się zajmuje problematyką niemcoznawczą, więc to nie jest tak, że nie było ekspertów. Ale rzecz w tym, żeby mieć zintegrowaną, wyodrębnioną placówkę, która tym specjalistycznie się zajmuje. No więc jak powiedziałem, w latach dziewięćdziesiątych przez ten manewr utraciliśmy szansę stworzenia specjalistycznej placówki niemcoznawczej, a to jeszcze zostało pogłębione

kilka lat temu, kiedy ten instytut podporządkowano ustawie o instytutach badawczych, gdyż tego typu placówka kompletnie nie mieściła się w tym gorsecie i instytut po prostu umarł.

A wracając do pytania pani senator, powiem, że stanęliśmy przed dylematem: albo zlikwidować tę instytucję – dosłownie lub w sposób rozmiękczonej, o czym za chwilę – albo wrócić do pomysłu źródłowego i powołać instytucję niemcoznawczą. Wariant łagodnej likwidacji polegał na ewentualnie przekazaniu zasobów Instytutu Zachodniego poznańskiemu Uniwersytetowi Adama Mickiewicza, ale de facto to wiązało się z likwidacją tej placówki. Więc taki był wybór: albo likwidujemy, bo tak się potoczył proces historyczny, albo na bezcennych zasobach, m.in. archiwalnych, bo takich archiwalnych zbiorów niemcoznawczych nie ma żadna instytucja w Polsce, i osobowych, bo przecież tam są ludzie, którzy się zajmują problematyką niemcoznawczą, utworzyć polski think-tank w swoich działaniach ukierunkowany na Zachód. No, taka jest historia. A pomysł, żeby pójść w drugim kierunku, zrodził się w Poznaniu. Nie ukrywam, że ja byłem autorem tego pomysłu. Projekt ustawy wpłynął jeszcze do Sejmu poprzedniej kadencji, ale ówczesna koalicja rządowa – tak mówiąc dosyć dyplomatycznie, co chyba w tej komisji jest dobrze przyjmowane – podchodziła do inicjatywy jak do jeża. W rezultacie wszczęto prace nad tym projektem ustawy i one nawet w pierwszym czytaniu na poziomie komisji, a potem powołanej podkomisji przebiegały dosyć zgodnie. No ale za późno ten cały proces został wszczęty, w związku z czym tamta inicjatywa, zgodnie z zasadą dyskontynuacji, musiała zostać pogrzebana. Ale w tej kadencji projekt w nieco udoskonalonej formie – skorzystaliśmy z dorobku poprzedniej kadencji – szybko został wniesiony, oczywiście jako projekt poselski, jako pewne przedłużenie poprzedniego projektu poselskiego.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytanie. Ale strona rządowa, o ile wiem, co przed chwilą słyszeliśmy, sprzyja tej...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Leszek Sirko:**

Tak, strona rządowa sprzyja, ale chciałbym troszeczkę uzupełnić tę odpowiedź.

Otóż, Szanowna Pani Senator, rozdział 4 ustawy zawiera przepisy przejściowe i końcowe dotyczące właśnie zmiany statusu organizacyjnego samego instytutu. Jeżeli chodzi o jakieś szczegółowe sprawy, to jest np. art. 13, który mówi, że składniki majątkowe i niemajątkowe Instytutu Zachodniego w tej formie, w której jest, stają się składnikami nowego instytutu, i jest art. 14, który mówi, że dyrektor starego Instytutu Zachodniego będzie też dyrektorem nowego instytutu, że Rada Naukowa starego instytutu w okresie przejściowym będzie też Radą Naukową nowego instytutu itd. i że w szczególności pracownicy, co jest najważniejsze, starego instytutu stają się pracownikami nowego instytutu. Tak że te uregulowania zawarte są w ustawie i myślę, że nie powinny budzić niepokoju.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

A to minister powołuje dyrektora?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Leszek Sirko:**

Później powołuje go prezes Rady Ministrów, ponieważ ten instytut będzie w kompetencjach prezesa Rady Ministrów, a nie ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Oczywiście ta zapaść finansowania związana była m.in. z formułą finansowania proporcjonalnie do liczby pracowników, punktów i współczynników kosztochłonności. Jest to naprawdę skomplikowane i dla wielu instytutów niestety krzywdzące.

Senator Barbara Zdrojewska:

Jeśli mogę, Panie Przewodniczący, jeszcze dopytać...
A skąd ten wyjątkowy status akurat tego instytutu? Mogę go porównać np. ze statusem Ossolineum, które też jest instytucją funkcjonującą na mocy zupełnie odrębnej ustawy itd. i którego dyrektora powołuje minister w jakiś tam określony sposób. A dlaczego ten instytut ma aż tak wysokie i tak znaczące usytuowanie i podlega właśnie prezesowi Rady Ministrów?

Przewodniczący Marek Rocki:

Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Wbrew pozorom, Pani Senator, to nie jest wyjątkowe. My mamy, można powiedzieć, w tej chwili w Polsce tylko dwa think-tanki, wymienione w tej dyskusji, tj. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych – on służy głównie właściwie ministrowi spraw zagranicznych – i wspomniany Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpią. Wszystkie one są podporządkowane prezesowi Rady Ministrów. Wzorując się na tym rozwiązaniu, zastosowaliśmy je w tym przypadku, tym bardziej że dopatrujemy się tu pewnej logiki. Mianowicie pierwsza funkcja instytutu, ekspercko-analityczna, ma służyć całej administracji publicznej, a jak wiadomo, osobą nadzorującą administracją publiczną, może nie w sensie wąskim, tylko szerokim, jest właśnie prezes Rady Ministrów. Więc to rozwiązanie wydaje się logiczne i już dwukrotnie zostało zastosowane.

Senator Barbara Zdrojewska:

A na czym będzie polegała współpraca – albo czy będzie tu jakaś podległość – nie wiem, czy z MSZ, czy z ministerstwem nauki? Bo dzisiaj jest pan przedstawiciel... Czy

mogłabym tego się dowiedzieć. Bo tak jak pan powiedział przed chwilą, tamte instytucje współpracują ściśle z MSZ lub też, jak instytut polsko-rosyjskiego dialogu, bo też jest coś takiego, chyba z ministrem kultury. Tak że proszę powiedzieć, czy on będzie podlegał bezpośrednio prezesowi, czy też jakieś ministerstwa...

Posel Tadeusz Dziuba:

Z definicji tego typu instytucje, think-tanki, mają służyć państwu polskiemu, czyli one są do dyspozycji każdego podmiotu publicznego, a w szczególności administracji rządowej. Tak więc Instytut Zachodni powinien zaspokajać zapotrzebowanie na odpowiedzi dotyczące rozwiązywania problemów zgłaszanych przede wszystkim, ale nie wyłącznie, przez każdy element administracji rządowej. To jest zupełnie oczywiste. Po to państwo daje na to pieniądze, żeby miało, jeśli tak można powiedzieć, odpowiedzi od ręki, żeby miało korpus pracowników przygotowany do tego, by rozwiązywane były problemy, przed którymi stoi administracja rządowa, w tym przypadku w relacjach polsko-niemieckich, w innym przypadku w relacjach z obszarem wschodnim, zwłaszcza postsowieckim itd. Więc to mają być służby, które są do dyspozycji administracji publicznej generalnie, a rządowej w szczególności. Zapewne najczęściej z tych usług będzie korzystał minister spraw zagranicznych, może właśnie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, no, to już jest kwestia praktyki. Ale model jest taki: to są służby, które mają być do dyspozycji administracji publicznej, w szczególności rządowej, stąd m.in. ta podległość premierowi we wszystkich tych trzech przypadkach.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja tylko tak informacyjnie. Przynajmniej dwukrotnie w poprzedniej kadencji rozmawialiśmy na temat Instytutu Zachodniego, i to przy okazji rozpatrywania budżetów. Właściwie dyskusja sprowadzała się do tego, czy ministerstwo nie lubi instytutu i dlatego on jest słaby, czyli źle finansowany, czy jest słabo dotowany, dlatego że jest słaby. I poprzednio przez MSZ mocno była rozważana kwestia jakiejś zmiany organizacyjnej, tak więc ja akurat odbieram to tak, że to jest sympatyczna kontynuacja pewnego myślenia.

Ja bym powiedział, że jeśli chodzi o tę podległość premierowi, no to jest pytanie, w jaki sposób będzie przebiegać reforma centrum, bo to jest istotne. Chcę zwrócić uwagę, że według mnie ucukrzyły się... Oczywiście czasami są jakieś perturbacje, ale zakresy kompetencyjne PISM czy Ośrodka Studiów Wschodnich chyba korespondują z pewnymi oczekiwaniami, w tym wypadku Ministerstwa Spraw Zagranicznych. I to jest jakaś odpowiedź, choć formalnie to wygląda tak, że jest konkurs, jest mianowany dyrektor jednego czy drugiego instytutu i właściwie ten instytut próbuje badać te sprawy, które są ważne i mogą być użyteczne dla ministerstwa, ale myślę, że w praktyce czasami oznacza to – tak to nazwijmy – prace zlecone. Tak więc myślę, że tutaj też jest szansa na takie formalne i nieformalne stwierdzenie zależności i potrzeby tego instytutu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze inne pytania?
Poproszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.
Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Szanowni Goście!
Biuro informuje, że nie zgłasza uwag do omawianej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Wobec tego poddaję pod głosowanie wniosek o pozytywne rozpatrzenie projektu ustawy.
Kto z państwa jest za? (16)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Dziękuję bardzo.
Stwierdzam, że komisja poparła wniosek o przyjęcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.
Pozostaje nam wyznaczyć sprawozdawcę... Senator Obremski.
Czy jest zgoda powszechna? Tak.
Dziękuję bardzo.
Zamykam posiedzenie.
Przechodzimy natychmiast do sali obok, bo kwadrans temu zaczęliśmy inne posiedzenie.
(Głos z sali: Mamy dar bilokacji.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii